№ 18. Wtorek 23 stycznia (5 lutego) 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9. róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

23 (5) Wtorek—Tymoteusza B. W.
24 (6) Środa—Nawrócenie św. Pawła Ap.
25 (7) Czwartek — Polikarpa B. M.
26 (8) Piątek — Jana Złotoustego.
27 (9) Sobota —Agnieszki P. M.
28 (10) Niedziela—Franciszka Salezego.
29 (11) Poniedz.—Martyny

P. T. Gimnastyczne. Otwarta ślizgawka dla członków. Wejście bezpłatne.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Przegląd polityczny.

Zmiany w gabinecie Campbell-Bannermana. — Częściowy samorząd w Irlandyi. — Ustąpienie dwóch wybitnych mężów stanu we Włoszech Saracco i Biancheri. — Gabinet konserwatywny Maury w Hiszpanii. — Przygotowania do wyborów nowych Kortezów.

W gabinecie liberalnym Campbell-Bannermana nastąpiły zmiany. Minister dla Irlandyi, James Bryce, znakomity pisarz i uczony historyk, autor słynnego dzieła o świętem cesarstwie Rzymskiem i o amerykańskim samorządzie, zamianowany został ambasadorem Anglii w Stanach Zjednoczonych. Ogromnie ważny posterunek ministra dla Irlandyi powierzony został dotychczasowemu ministrowi oświaty, Mr. Augustynowi Birrel, twórcy nowej ustawy o szkołach ludowych w Anglii, która wywołała zatarg między izbą posłów a izbą lordów. Gabinet liberalny w Anglii zaciągnął wobec posłów irlandzkich zobowiązanie wprowadzenia reformy administracyi lokalnej w Irlandyi z uwzględnieniem autonomicznych postulatów Homerul'u. Mr. Birrel w University College w Londynie zasłynął ze znakomitych dzieł z zakresu prawa cywilnego i rzymskiego. Książka jego pod tytułem: „Obiter dieta" zawiera seryę przepysznych szkiców literackich.

Gabinet Cambpell-Bannermana odznacza się wogóle tem, że w jego składzie zasiadają najpierwsze siły literackie Anglii, jak: John Morley Haldane, Burns, Birrel i były minister, a obecny ambasador Brice.

Przedłożenie o irlandzkiej autonomii wniesione będzie na najbliższej sesyi parlamentu angielskiego pod nazwą: „Irisch Central Conncil-Bill". W przedłożeniu tem rząd uwzględnia przeważną część postulatów ekonomicznych, tworzących program Homerul'u. W miejsce Birella, zamianowany został ministrem oświaty Mr. Reginald Mac Kenna. Sekretarzem stanu dla skarbu zamianowany został Mr. Walter Runciman, dotychczasowy minister centralnego zarządu samorządnego w Londynie „Local Goverment Board", a ministrem dla samorządu został dr Mac Namara. Wszystkie te zmiany w łonie gabinetu odbyły się bez żadnego przesilenia, a powołani do steru ministrowie należą do najwybitniejszych polityków stronnictwa liberalnego.

* * *

Włochy straciły obecnie dwóch znakomitych mężów stanu. Przed kilkoma dniami zmarł były prezydent ministrów, Giuseppe Saracco. Ostatni prezydent ministrów zamordowanego w lecie 1900 r. króla Humberta. Saracco należał do najlepszych finansistów, jakich nowożytne Włochy wydały i przyczynił się do reformy skarbu włoskiego, jemu też zawdzięczają Włochy zniesienie uciążliwego dla ludności podatku od mlewa. Saracco rozpoczął swą karyerę polityczną w 1862 roku, jako zagorzały demokrata i opozycyonista. Został 1865 roku za ministerstwa Sella generalnym sekretarzem w ministerstwie skarbu i przeszedł do prawicy, w której długie lata był najwybitniejszym przewódcą. Wspomnieniami swemi sięgał jeszcze do tradycyi Caroura, brał czynny udział jako poseł i minister w czasie panowania wszystkich królów włoskich i należy do najwybitniejszych współpracowników odrodzenia Włoch. Obecnie nadchodzi wiadomość, że z życia politycznego Włoch usuwa się drugi wybitny polityk, który od lat blizko 50-ciu brał żywy udział w życiu politycznem, obecny prezydent parlamentu włoskiego Giuseppe Biancheri. Bez zewnętrznego powodu, wyłącznie tylko ze względu na sędziwy wiek, złożył Biancheri najpierwszy urząd w państwie, prezydenturę izby poselskiej, którą od lat 23 z małą przerwą sprawował.

Biancheri przed 40 laty zasiadał w gabinecie Bicasoli, 1869 roku został po raz pierwszy wybrany prezydentem izby, należał do polityków umiarkowanych, a usunięcie się jego wprawia w niemały kłopot gabinet Giolitti'ego. Następca Biancheri'ego chce wybrać większość izby posła Marcora.—Przeciw tej kandydaturze rząd podnosi jednak opozycyę z tego powodu, że w roku zeszłym Marcora wypowiedział słynną mowę polityczną, skierowaną przeciw Austryi.

W mowie tej wskazał Marcora po południowy Tyrol, jako na przynależny Italii szmat ziemi i mówił o Trydencie, jako Nostro Tryente. Wówczas w Austryi podniosły się głosy oburzenia, a mowę Marcora uważano w Wiedniu, jako program irredenty.

Wiele z tego powodu było kłopotu na Ballplatzu, a do zaostrzenia się stosunków austryacko - włoskich w roku zeszłym przyczyniła się także i mowa Marcora. Czyni przeto obecny gabinet Giolitti'ego, który w zgodzie chce żyć z północnym sąsiadem, skrzętne zabiegi, żeby nie dopuścić do wyboru Marcory i podsuwa większości izby, jako kandydatów do najwyższej godności parlamentarnej, byłych prezydentów ministrów Sonnino i Markiza Rudini'ego.

Wybór na Monte-Citorio, będzie znamiennym objawem obecnego stosunku Włoch do Austryi.

* * *

Zmiana gabinetu w Hiszpanii stanowi zarazem gruntowną zmianę systemu. Nowy prezydent ministrów, Maura, zabrał się energicznie do dzieła i chce złamać obecną przewagę liberałów w Kortezach. Uzyskawszy od króla dekret na odroczenie, a później na rozwiązanie izby, Maura zaczął przygotowania do nowych wyborów od tego, że usunął wszystkich gubernatorów i na ich miejsce zamianował 49 swoich mężów zaufania, a w kwietniu prawdopodobnie odbędą się w Hiszpanii nowe wybory. Tak więc z planów liberalnych ministra Romanonesa na razie nic nie będzie, a przygotowywana walka kulturna w Hiszpanii spełznie na niczem; ten obrót rzeczy przykro dotyka wszystkich, którzy już cieszyli się na walkę kulturną w Hiszpanii i wyciągali stąd daleko idące wnioski. Minister Maura z zawodu jest adwokatem, w roku 1903 objął po Villarerdzie ster rządów, jako prezydent ministrów. Poprzednio zasiadał, jako minister sprawiedliwości w gabinecie Sagasty i należał do polityków liberalnych. Następnie przeszedł do obozu konserwatywnego i zasiadał, jako minister spraw wewnętrznych w gabinecie Sylveli. Wypracował projekt reformy gminnej i projekt reformy administracyi, którego jednak w życie nie wprowadził. Jako przezydent ministrów utrzymał się przez cały rok 1904 i ustąpił miejsca generałowi Azcarraga. Po dwuletniej opozycyi obejmuje obecnie rządy z tymi samymi ministrami, z którymi rządził przed dwoma laty. O dalszym rozwoju wypadków w Hiszpanii zadecydują przyszłe wybory do Kortezów.

Należy być przygotowanym, że wybory te prowadzone będą z całą zaciekłością. Obóz liberalny dziś już nawiązuje stosunki z socyalistami hiszpańskimi i będzie usiłował stawić opór konserwatywnemu gabinetowi, na którego czele stoi tak niepopularny człowiek, jak Maura. Kiedy przed trzema laty Maura towarzyszył królowi Alfonsowi XIII w podróży po kraju, w Barcelonie anarchiści wykonali atentat na Maurę, który trafem tylko ocalał. Obecnie sfery liberalne w Madrycie są rozgoryczone, że pomimo większości liberalnej, korona powołała do steru gabinet konserwatywny. Nie mogło jednak być inaczej wobec nieustannej rozterki w obozie liberalnym, który się nie umiał zjednoczyć dla przeprowadzenia programu rządowego. **W.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

W sprawie aresztowanych administracyjnie. Generał-gubernator warszawski, z uwagi na wielką ilość aresztowanych administracyjnie w Warszawie, jak i w całym kraju i przebywających w więzieniach przez czas dłuższy bez śledztwa, wyznaczył specyalną komisyę, która ma rozważyć w najbliższej przyszłości sprawę każdego z aresztowanych.

Do komisyi, pozostającej pod przewodnictwem naczelnika wydziału kancelaryi generał-gubernatora, p. Charłamowa, powołani zostali przedstawiciele sądownictwa, policyi, zarządów wojskowych i zarządów miejskich.

Działalność komisyi objąć ma aresztowanych, osadzonych w więzieniach warszawskich, jak również w twierdzach: Modlinie, Dęblinie, Brześciu i wszystkich aresztach gubernialnych i powiatowych.

Czynności komisyi rozpoczęły się.

Głównym zadaniem komisyi będzie natychmiastowe uwolnienie z więzień tych osób, na których nie ciążą poszlaki o poważniejsze przestępstwa, a które aresztowane były skutkiem nadmiernej gorliwości władz administracyjnych.

Jak mówią, od rezultatu prac tej komisyi ma zależeć zniesienie stanu wojennego w Królestwie Polskim.

Spopularyzowanie zbiorów J. Chojnowskiego. Jeden z robotników nadsyła do „Kur, Warsz." pod adresem Towarzystwa zachęty sztuk pięknych następujące uwagi:

Ułatwienia, jakie zarząd poczynił przy zwiedzaniu wystawy, przyczyniły się znacznie do popularyzacyi sztuki w sferze robotniczej.

Robotnicy zwiedzają tłumnie wystawę i tem zwiększają dochody pożytecznej instytucyi.

Razi ich jednak to, że piękne zbiory Chojnowskiego są dla nich niedostępne, ponieważ dodatkowe wejście kosztuje... 50 kop.

Możeby tytułem próby zarząd naszego pałacu sztuki obniżył w niedzielę i święta cenę wejścia do zbiorów na 10 groszy od osoby, sądzimy, że znaczny napływ zwiedzających mógłby dać większy jeszcze dochód, niż obecnie, gdy cena 50 kop. odstręcza większość zwiedzających wystawę.

Popularyzacya sztuki, której Towarzystwo zachęty służyć powinno, wymaga tego.

Ś. p. Dymitr Mendelejew.

(1834—1907).

Zmarły dnia 19-go bieżącego miesiąca profesor D. Mendelejew urodził się w Tobolsku i pierwsze lat 15 swego życia spędził w Syberyi. Już w dzieciństwie zdradzał on takie zamiłowanie do książek i nauki, że matka jego już w dzieciństwie odgadła powołanie syna i postanowiła pozostawić zupełną swobodę jego zamiłowaniu. W piętnastym roku życia oddany do Instytutu Pedagogicznego w Moskwie, pracuje on pod kierunkiem najlepszych profesorów nad naukami przyrodniczemi i jeszcze w mundurku studenckim pisze swą pierwszą pracę „O izomorfizmie". Po kilkuletnim pobycie na Południu Rosyi, dokąd wysłano go dla poprawienia nadwątlonego zdrowia, powraca on w roku 1856-ym do Petersburga jako prywat docent uniwersytetu i broni rozprawy na stopień magistra chemii i fizyki.

Wysłany w roku 1859-ym zagranicę, osiada on ostatecznie w Hajdelberdze, gdzie we własnem laboratoryum przeprowadza badania nad właściwościami płynów i wydaje kilka prac samodzielnych.

W roku 1861-ym powraca znowu do Petersburga i tu wkrótce wydaje swój podręcznik „Chemii Organicznej", znany obecnie w całej Europie.

Mianowanego w roku 1863 cim profesorem Instytutu Technologicznego coraz częściej powołuje rząd do prac technicznych. W Baku bada on naftę, prowadzi doświadczenia „Towarzystwa wolno-ekohomicznego". W roku 1866 broni rozprawy profesorskiej i zastaje obrany profesorem Chemii na uniwersytecie petersburskim.

Prace jego w zakresie Chemii mnożą się w dalszym ciągu. Nie przeszkadza mu interesować się czynnie najbardziej aktualnemi sprawami i zjawiskami.

W roku 1887-ym, podczas zaćmienia słońca, podejmuje się on balonem i robi szereg spostrzeżeń z narażeniem własnego życia. W 1888-ym roku studyuje on doniecki przemysł węglowy, w 1890-ym roku wydaje pracę o taryfach, jednocześnie z polecenia ministerstwa marynarki pracuje nad wytworzeniem najlepszego typu prochu bezdymnego, w rezultacie tej pracy wynajduje w roku 1892-gim specyalny gatunek prochu, nazwanego pyrokolloidyjnym. Od roku 1893-go prowadzi przy ministerstwie finansów wydział wag i miar, który usiłuje postawić na wysokim poziomie naukowym, wprowadzając najbardziej udoskonalone metody badania. Na parę lat przedtem robi szereg obserwacyi nad spirytyzmem i wydaje specyalną pracę. W roku 1900-ym uzupełnia swoje klasyczne „zasady chemii" w 7-em i 8-em wydaniu. W tym samym roku wydaje pracę p. t. „Próba chemicznego pojmowania eteru wszechświatowego. Zdaniem M. eter wszechświatowy jest to element chemiczny o nader małej wadze atomicznej, zajmujący miejsce w szeregu drogich gazów argon, helium, coronium i t. d. W ostatnich latach swego życia M. wydał szereg prac, w których wyraża swe poglądy na zagadnienia politycznego i społecznego życia, na potrzeby handlu i przemysłu, na wojnę japońską i t. d.

W 70-letnią rocznicę jego urodzin nietylko Rosya, lecz nawet Europa przyjęła udział w złożeniu hołdu jego zasługom naukowym. W 1905-ym roku otrzymał on w uznaniu swej 50-letniej pracy naukowej angielski medal Copley'a.

Niewątpliwie w człowieku tym traci Rosya jednego z wielkich mężów nauki europejskiej.

Z życia rosyjskiego,

< **Kłopoty socyalistów.** Panowie socyaliści różnego autoramentu, którzy jeszcze przed rokiem umieli zdobyć chwilowy przynajmniej wpływ w masach, napotykają tam dziś, o ile można sądzić z ich własnych wynurzeń, na coraz większe trudności.

Pewien proletaryusz w następujący sposób— według słów p. Tana — streszcza swe wrażenia o różnych działaczach radykalnych.

«Był kiedyś jeden człowiek, o. Grzegorz Hapon. Od tego czasu próbowałem chodzić po różnych stronnictwach. Prawda, są tam i dobrzy panowie, ale to wszystko nie ludzie, tylko dzięcioły.

Ciągle mi kują o tem, co im jest potrzebne. A kiedy ja zaczynam im mówić o tem, co jest potrzebne dla mnie, oni nie chcą mnie słuchać. Naprzykład ja im mówię: «Urządźcie tak, żeby żaden obstalunek nie mógł pójść zagranicę, omijając rosyjskie ręce, wtedy nie będzie pozbawionych pracy». A oni mi odpowiadają: «Nie można. Towarzysze z innych narodów nie oczekują tego od nas». A co mi tam do towarzyszy. Ja sam sobie—najlepszy towarzysz.

A później mówią mi: «8 godzin pracy». A skąd ja to dostanę? Przecież teraz wcale niema pracy. Ja z największą przyjemnością gotów jestem pracować nawet cztery godziny dziennie, tylko że ani rusz do fabryki trafić nie mogę. Nieraz czeka człowiek kolei, tylko namarźnie się i pójdzie precz. Gdyby mi gdzie pozwolono pracować przynajmniej 8 godzin dziennie, jabym osiem pokłonów dziennie bił.

A potem mówią oni: «Nie trzeba *naczalstwa*. Ale to nieprawda. Bez *naczalstwa* świat istnieć nie może i wszyscy ludzie pomordowaliby siebie i teraz już się mordują. Cała bieda na tem polega, że *naczalstwo* stało się gorsze, sparszywiało. I linieje tak, jakżeby go mole zjadły. A oprócz tego bije. Teraz nam trzeba innego *naczalstwa* w lepszym gatunku. I żeby ono rozporządzało się, jak należy. Wtedy zapanuje spokój na ziemi i naród się przestanie mordować wzajemnie».

A w piśmie „Prostyja Rieczi", niejaki p Nikołai opowiada o tych trudnościach, z jakiemi musi walczyć agitator, uświadamiający włościan syberyjskich.

Wśród chłopów syberyjskich istnieje przekonanie, że całą poprzednią Izbę powieszono. Gdy zaś agitator socyalistyczny wyjaśniał im, że to nieprawda, że Izbę tylko rozpędzono, chłopi na to:

— A szkoda, że nie powiesili. Należało.

— Za cóż?—zapytuje agitator.

— A za wszystko. Podobno chciała przywołać obce państwa. Cesarza strącić z tronu i nas zabrać pod swą władzę.

«Czałdon» z pogardliwym uśmiechem słucha najbardziej zapalnej mowy i wkrótce zaczyna poziewać.

— Wszystko to niema sensu — konkluduje «czałdon».—Żebym ja, jako tako urządziwszy się, miał się rujnować dla waszych rosyjskich pijaków! A mnie oni co obchodzą?

Wszystkie nasze mowy — skarżą się rewolucyoniści—odskakują od włościan syberyjskich, jak groch od ściany. Nie myślcie, że są oni usposobieni do nas wrogo. Nie. Oni poprostu widzą w nas jakichś dziwaków. Słuchają, uśmiechają się pobłażliwie, a oczyma mówią: «że też człowiekowi poważnemu chce się gadać podobne głupstwa».

< **Nowa książka o Rosyi.** Radca stanu, Ferdynand Wrangel, wydał po niemiecku książkę o stosunkach rosyjskich p. t. „Składniki państwa rosyjskiego i rewolucya". Opisując obecny stan różnych żywiołów państwa, które, zdaniem jego, powinny stać się fundamentem przyszłego porządku, upatruje on w rozwiązaniu kwestyi agrarnej jedyny ratunek dla Rosyi, ponieważ włościanin jest, zdaniem autora, konserwatywny i wierny Cesarzowi. Zarzut sprzedajności, tak często robiony biurokracyi rosyjskiej, uważa on za niesłuszny, w szczególną obronę bierze on ministerstwo sprawiedliwości i finansów. Zarówno te ministerstwa, jako też zarządy gubernialne uważa on za wolne od zarzutu sprzedajności i niezdolności do pracy. Wychwala on armię rosyjską, szczególniej zaś kozaków za ich wierność Cesarzowi. Obecna walka w państwie sprowadza się, jego zdaniem, do walki między monarchią, która wcale nie dąży do absolutyzmu i socyalizmu. Wszystkie inne stronnictwa, zajmujące stanowisko pośrednie, mają mało znaczenia. Zwycięstwo socyalizmem byłoby nietylko zgubą Rosyi, lecz niebezpieczeństwem dla całego świata cywilizowanego,— zresztą wydaje się ono mało prawdopodobnem.

SPROSTOWANIE.

W numerze poprzednim, w artykule p. t. „Komunikat z dnia 17 stycznia", wydrukowano w końcu: „*Ojczyzna*", zamiast *Agencya*, co niniejszem prostujemy.

Wybory.

NA RUSI.

Wybory wyborców z kuryi ziemskiej w pow. kijowskim. Wczoraj, dn. 22 stycznia, w domu ludowym na Łukianówce, odbył się zjazd pełnomocników z kuryi mniejszej własności ziemskiej i właścicieli nieruchomości, niestanowiących pełnego cenzusu wyborczego z pow. kijowskiego, pod przewodnictwem mirowego pośrednika, p. Czartoriżskija. Z ogólnej ilości 141 pełnomocników, było obecnych 84, czyli 59,6%. Duchownych prawosławnych w tej liczbie było 15 (ogólna ilość wybranych pełnomocników duchownych wynosi 16). O 12-ej zebranie zaczęto nabożeństwem, poczem postanowiono wysłać do Najjaśniejszego Pana telegram z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych. Zredagowanie telegramu polecono przewodniczącemu. Następnie zebrani ustalili kandydatury za pomocą głosowania kartkami, potem zaczęło się balotowanie kandydatów. Z 25 kandydatów, wybrano 6 wyborców: pp. gen. M. Czekmarowa (56—28), sędziego pokoju, G. Wiszniewskiego (54—30), członka zarządu ziemskiego powiatowego, S. Leontjewa (53—31), protojereja cerkwi na Peczersku, duch. Braiłowskiego (50—34), właściciela kamienicy na Szulawce, M. Fuzika (48—36) i obywatela ziemskiego gminy hostomelskiej (2,000 dzies.), W. Krasowskiego (43—41). Po obliczeniu głosów, zebranie skończyło się o godz. 6-tej.

Pozostali kandydaci, w liczbie 19, zostali przegłosowani.

Wybory wyborców z kuryi miejskiej w pow. kijowskim. Wczoraj, d. 22 stycznia, odbył się zjazd prawyborców z kuryi miejskiej pow. kijowskiego w celu wybrania 7 wyborców na zjazd gubernialny. Od samego rana, jak tylko się zaczęła gromadzić publiczność, składająca się przeważnie z włościan, drobnych przemysłowców etc., rozpoczęto agitacyę wyborczą. Rej wiodła „prawica". Rozstawiono „ochranników", uzbrojonych w maczugi i pod ich opieką proponowano prawyborcom listy swych kandydatów i dzielnie usuwano agitatorów innych partyi. O godz. 9-ej salę, w której miały się odbyć wybory, otwarto.

Po rozpoczęciu właściwych prawyborów, agitacya wzmogła się o tyle, że nawet przedostała się do sali, w której odbywały się wybory, do przedsionków i kurytarzy ratusza. Najbardziej energicznie prowadzili ją „monarchiści", którzy stawali się chwilami do tego stopnia natrętnymi, że wywołali tem skargi prawyborców, a w niektórych razach dochodziło do ostrzejszych zajść, kończących się protokółami policyjnymi. Najjaskrawszym przykładem takiej awantury jest fakt następujący:

Około god. 4 na kurytarz wyszedł prezydent miasta i prosił komisarza policyi o usunięcie gromadii ludzi. żywo dyskutujących przy wejściu. Na wezwanie urzędnika wszyscy się rozeszli, pozostał tylko jeden pijany, który oświadczył, że, jako członek Związku narodu rosyjskiego, „chce pozostać w ratuszu". Powtórne wezwanie również pozostało bez skutku. Wówczas komisarz policyi kazał policyantom wyprowadzić zagadkową osobistość. W kilka minut potem jegomość powrócił w towarzystwie 10 ludzi, uzbrojonych w maczugi. Ustawiwszy ich w jeden szereg, wskazał na komisarza policyi mówiąc: „przypatrzcie się dobrze jemu, jest to ten, który obraził czynnie prezesa kijowskiego wydziału „Związku narodu rosyjskiego" Postnego. Wysłuchawszy tych słów, cały oddział opuścił ratusz. O zajściu sporządzono protokół.

Połączone partye monarchiczne usilnie rozpowszechniały listę, składającą się z następujących nazwisk: pp. Gwozdika, Nowosiołowa, Stepanowa, duch. Piestriakowa, Smirnowa, Sokołowa, Kuczerowa. Szczególnie gorąco polecano ją włościanom, lecz ci przyjęli ją z nieufnością—niektóre nazwiska były im znane i widocznie niezbyt dla nich sympatyczne, jak np. p. Stepanowa, leśniczego. Wobec tego utworzyli oni własną listę, która też miała wśród nich wielkie powodzenie; wpisano na nią przedstawicieli 7 gmin—włościan. Oprócz tych krążyły jeszcze dwie listy, t. z. „postępowe". Jedna składała się z kandydatów: prof. W. Timofiejewa, prof. E. Wotczała, prof. A. Radciga, prof. S. Nawaszyna, prof. B. Iżewskiego, obyw. honor. Sz. Boryszpolskiego, dyr. Banku A. Dobryja, druga zaś—z pr. K. Dementjewa, pr. A. Neczajewa, pr. M. Tichwińskiego, pr. J. Wagnera, pr. M. Artiemjewa, miesz. J, Aplera (Rzyszczów), miesz. I. Ginzburga (Dymer).

O godz. 9-ej skończono przyjmowanie kart wyborczych. Po obliczeniu okazało się, że z 4,176 prawyborców w wyborach przyjmowało udział 2,442, czyli 58,5 proc. Urny zostały opieczętowane przy świadkach i oddane pod dozór wojska. Obliczenie głosów odbędzie się jutro. Obecnie można powiedzieć, że znaczna większość prawyborców głosowała za kandydatami postępowymi. Jeżeli tylko dwie listy nie rozstrzeliły głosów w ten sposób, że ilość każdej z nich okaże się mniejszą od ogólnej ilości monarchicznej, zwycięstwo odniosą postępowi — przypuszczalnie głosujący za pierwszą listą. Monarchiczna lista straciła wielu zwolenników dzięki liście włościańskiej, która też miała tylko to znaczenie. Pomimo to brak solidarności między postępowymi prawyborcami może być dla nich zgubnym.

Wybory wśród robotników na kolejach Połud.-Zachod. W gubernii kijowskiej odbyły się dnia 12-go stycznia w remizie na stacyi „Kijów". Z liczby 357 robotników, mających prawo głosowania, stawiło się tylko 184, t. j. trochę więcej, aniżeli połowa. Na wyborcę został wybrany ślusarz A. Martus.

W remizie na stacyi „Koziatyn" ze 193 robotników stawiło się 123, t. j. około 64%; wybranym został ślusarz P. Stiepanow-Slepcow, 30 lat.

W warsztatach na stacyi „Bobrinskaja" wybrano ślusarza F. Biełaszenko, 27 lat, a w remizie—ślusarz R. Hłuszko, 40 lat. Wszyscy wybrani—włościanie.

Powiat ostroski (*koresp. wł.*). W powiecie ostroskim nadzwyczaj energicznie prowadzona jest agitacya „prawdziwych Rosyan", którzy za jakąbądź cenę chcieliby nie dopuścić Polaków do zjazdu gubernialnego w Żytomierzu. Operują tu głównie znani już dobrze ze swych ambicyi i działalności pp. Szulgin, Sieńkiewicz, Reja i kilku innych. Większość obywatelstwa rosyjskiego zachowuje się w całej tej sprawie biernie, inni (mniejszość) niechętnie, lecz nie mają odwagi wystąpić lub stworzyć inną partyę, narzekają tylko na uzurpatorstwo Pichnowców, jak ich nazywają, usiłujących ująć ster taktyki wyborczej w powiecie, ale co nie zrobi odwaga, rozum i sumienie, to zrobi zazdrość i ambicya, żądna tytułów poselskich. To się według wszelkiego prawdopodobieństwa da wyzyskać, da rozłam wśród nich, a nam 2—3 mandaty.

Zwolennicy ideałów politycznych p. Pichno w akcyi wyborczej cały swój wysiłek kładli na agitacyę wśród chłopów, całemi wsiami pozapisywali ich do „Związku prawdziwych Rosyan", bałamucąc ich niedorzecznemi obietnicami, lub strasząc niepokojącem publicystów poczajowskich, groźnem widmem „panowania" Polaków. Operując wśród mniejszej własności, zadanie mieli nie trudne, bo polska mniejsza własność prawie cała ze spisów wyborczych została wykreślona, jako czynszownicy. Kiedy więc w roku ubiegłym stawało ich kilkuset, to obecnie mogło stanąć tylko 70 na tysiąc dwieście kilkadziesiąt ludzi, którzy mieli dać 102 prawyborców (cenzus 200 dz.). W rezultacie wybory mniejszej własności d. 12 b. m. dla powiatu ostroskiego dały: duchownych prawosławnych 21, chłopów 24, Czechów 16. Razem 60-ciu. Liczba zaś większej własności daje nam cyfrowo: polskich głosów, którzy napewno staną do urny 48, rosyjskich 23.

D. 14 b. m. mieliśmy w Ostrogu rosyjsko-polski przedwyborczy zjazd w celu utworzenia bloku, ale osoby, o których wspomniałem wyżej nie dopuściły do porozumienia. Większość Rosyan z takiego zakończenia sprawy została niezadowoloną, usiłujemy więc na nowo wejść w porozumienia. **A. O.**

Lipowiec. W dniu 18 stycznia odbył się w Lipowcu, jak donosi „Kijewlanin", zjazd rosyjskich prawyborców własności większej, oraz pełnomocników duchowieństwa i własności mniejszej. Przewodniczył p. I. Rewa. Na pierwszym planie postawiono omówienie prawy rosyjsko-polskiego porozumienia się w kwestyi wyborów. Marszałek szlachty, P. Gudim-Lewkowicz, oświadczył, że w d. 8 stycznia była u niego deputacya od miejscowych właścicieli ziemskich Polaków, złożona z pp. członka Rady Państwa: S. Syroczyńskiego, A. Bydłowskiego, W. Jaroszyńskiego i E. Mazarakiego, w celu omówienia sprawy podziału mandatów między Rosyanami i Polakami. Zebranie, przyznając, że podobne porozumienie się dla zachowania dobrych stosunków sąsiedzkich byłoby pożądane, z żalem uznało, że na zawarcie bloku jest już za późno i że nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań. Sprawa poleka na tem, że w różnych powiatach gub. kijowskiej wyborcze konjunktury Polaków i Rosyan są niejednakowe. Są powiaty (i takich jest większość), w których Rosyanie mają bezwarunkowo przewagę, są powiaty (taraszczański, berdyczowski i skwirski), gdzie przewagę, dzięki indyferentyzmowi Rosyan, mogą mieć Polacy, i są wreszcie powiaty (np. lipowiecki), gdzie siły Rosyan i Polaków są jednakowe. W takich warunkach umowy powiatowe tracą grunt pod sobą. Jeśli w powiecie, gdzie większość jest Rosyan, zawarta zostanie umowa, i Rosyanie część miejsc ustąpią Polakom, to czy można być przekonanym, że to samo będzie zrobione względem Rosyan w tych powiatach, gdzie większość może się okazać na stronie Polaków. Tego nie można przypuścić, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę oświadczenia kijowskich pism polskich i zjazdów polskich, to wszędzie, gdzie będzie możliwem, Polacy powinni wybierać wyłącznie swoich. Ze względów tych zjazd znalazł się w trudnej sytuacyi, z jednej bowiem strony nie chciał, by odmową wejścia w porozumienie wywołać zaostrzenia się stosunków polsko-rosyjskich, z drugiej zaś, nie mógł się zdecydować na umowę separacyjną. Szkoda, że Polacy nie wnieśli swego projektu umowy do rosyjskiego komitetu wyborczego, aby umowa obowiązywała w całej gubernii.

Niektórzy zwracali uwagę, że wobec tego, iż Polacy w pow. lipowieckim stanowią zaledwie 1 procent ludności, nie będzie można dać im więcej miejsc, niż jedno. Następnie zebranie zatwierdziło podział ilości wyborców pomiędzy oddzielnemi ich kategoryami. Trzy miejsca pozostawiono własności większej, 2 duchowieństwu i jedno — własności mniejszej. Ostateczne wyznaczenie kandydatów odbędzie się w dn 22 stycznia zrana, przed początkiem wyborów. Uchwalono, że wszyscy wyborcy rosyjscy powinni głosować na podanych 6-ciu kandydatów.

Staro-Konstantynów. Na bazalijskiem zebraniu gminnem zabalotowano byłego posła, trudowika Griniuka. Wybory w gminie korczewskiej zostały skasowane.

Kamieniec Podolski. Organizacyjny komitet wyborczy rosyjski w Kamieńcu połączył się obecnie z takimże komitetem polskim. Oba komplety przyjęły tę samą listę kandydatów. Do składu komitetu rosyjskiego wchodzą; P. Aleksandrow, P. Kirzackij, I. Czetwierikow, P. Lewickij, Saczenko, A. Gumiennyj, I. Ostrowskij, W. Rozenkranz i B. Papaszik. Polski komitet składa się z pp.: Grozy, Chorbkowskiego, Staniszewskiego, Szumana (księdza), Starzyńskiego, Michałowskiego, Czerwińskiego, Naruszewicza i Szymańskiego. Prócz tego należeli również Wawrzeniewicz i Podhorodecki, pierwszy wszakże zapragnął koniecznie być wpisanym na listę kandydatów i w tym celu żądał połączenia komitetu polskiego z żydowskim. Gdy komitet wyraził się, że podobne połączenie nie odpowiada interesom Polaków. Wawrzeniewicz oświadczył, że wraz ze swoimi stronnikami przechodzi do grupy żydowskiej. Perswazye członków, że podobny sposób postępowania przekracza istotę pełnomocnictwa, udzielonego im przez Polaków mieszczan, nie wpłynęło na Wawrzeniewicza, który wraz z Podhorodeckim demonstracyjnie wystąpił z komitetu.

Umowa polskiego komitetu wyborczego z żydowskim nie została zawarta, a to skutkiem tego, że ten ostatni stawiał warunki, których Polacy przyjąć nie mogli. Wiadomości te czerpiemy z „Pod. Gołosa".

W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Zamieszkali w Warszawie Rosyanie, aczkolwiek nie uczestniczą w organizacyi wyborczej, mają jednak zamiar przystąpić do głosowania, oświadczając się—jak twierdzi „Kur. Pol."—za blokiem postępowym, a to w celu zwalczania narodowców.

NA LITWIE.

Wołkowysk. Wybrano z powiatu wołkowyskiego na wyborców do gubernii pp.: Tołłoczkę, prezesa powiatowego i gubernialnego komitetów wyborczych (62 głosy), Skorobohatego, delegata drobnej własności rolnej (62 gł.), właściciela ziemskiego Sichena (55) i proboszcza porozoskiego ks. Kanclera (52). Obecnych było 69 wyborców.

Grodno. Z powiatu grodzieńskiego wybrani zostali do gub. następujący wyborcy: pp. Aleksander Oznobiszyn (69 gł.), ks. dziekan Elert (67) i p. Poczobut (67 gł.).

W głosowaniu brało udział 102 wyborców.

KRONIKA.

—]o[—

— Na posiedzeniu tajnego konsystorza w Rzymie, które ma odbyć się w marcu, *J. E. ks. Karol Niedziałkowski,* biskup łucko-żytomierski—jak się dowiaduje „Goł. Woł."—ma otrzymać godność kardynalską.

— **Z Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego.** W niedzielę, t. j. d. 21-go b. m. w lokalu P. T. G. odbyło się walne zgromadzenie członków. Zgromadzenie to, naznaczone teoretycznie na g. 4-tą po poł., dzięki zwykłemu

polskiemu spóźnianiu się, praktycznie zaczęło się o trzy kwadranse na szóstą.

Posiedzenie zagaił prezes, druh E. Herse, zaznaczając na wstępie, iż zgromadzenie jest prawomocnem, ponieważ zebrało się więcej, aniżeli 1/3 część członków mających prawo głosu, i komunikując zebranym smutną wiadomość o śmierci jednego z druhów, ś. p. Karola Napiórkowskiego. Pamięć zmarłego, jako zacnego człowieka i dobrego Polaka, zebrani uczcili przez powstanie.

Na przewodniczącego zaproszono druha Hehne Jana doktora, na sekretarza druha Grodeckiego.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, prezes druh E. Herse zaznaczył, iż słychać rozmaite pretensye i wnioski, lecz pobocznie, nie zaś wprost, i prosił, aby członkowie zechcieli zawczasu otwarcie wypowiedzieć na piśmie swe żądania i wnioski i takowe złożyć Zarządowi T-wa przynajmniej na tydzień przed ogólnem rocznem zgromadzeniem, które się ma odbyć w początkach lutego.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego ogólnego zgromadzenia, przystąpiono do balotowania nowych członków. Na asesorów do obliczania głosów przewodniczący zaprosił druhów: Klejna, Węgierskiego, Bagińskiego, Janeczeka, Majkowskiego, Bourdona, Januszewskiego, Markerta i Kuraszkiewicza. Po obliczeniu głosów okazało się, iż wszyscy kandydaci, poleceni przez komisyę balotową (wywiadowczą) zostali w liczbie 44-ch przyjęci. Po ukończeniu balotowania, przewodniczący o godzinie 8-ej zamknął walne zgromadzenie. **A. S. G.**

— **Z życia młodzieży akademickiej.** Zakaz prorektora, dotyczący wywieszania różnego rodzaju ogłoszeń w korytarzach uniwersytetu, znalazł oddźwięk na posiedzeniu rady przedstawicieli studenckich. Od czasu nadania autonomii uniwersytetowi, rada starostów, później komisya wykonawcza, a ostatnio rada przedstawicieli posiadały swoją witrynę, w której wywieszały protokóły swoich posiedzeń, odezwy i ogłoszenia. Obecnie witryna ta została zdjętą i rada straciła możność publikowania swoich dokumentów, bo każde ogłoszenie jest przez pedlów zrywane. Na posiedzeniu rady zdecydowano odłożyć na jakiś czas zasadnicze rozstrzygnięcie tej kwestyi, obecnie zaś postanowiono pilnować swoich ogłoszeń. Następnie podniesiono sprawę ewentualnego bojkotu wykładów ekonomii politycznej. Sprawa ta była poruszona w swoim czasie z powodu wydalenia prof. Żeleznowa, ponieważ jednak naówczas nie uzyskała ostatecznej decyzyi, uznano ją za spóźnioną i nie znaleziono powodu do ogłoszenia obecnie bojkotu. Na katedrę ekonomii został powołany docent prywatny Wobłyj, który miał mieć wczoraj po południu wstępną prelekcyę. W dalszym ciągu posiedzenia rady omawiano bal studencki, który się ma odbyć 7-go lutego. Punkt ten o tyle jest ciekawy, że zdecydowano wydać odezwę do studentów, nawołując ich do przyzwoitego zachowania się na balu. Odezwa ta jest, niestety, usprawiedliwiona skandalicznem zachowaniem się niektórych osobników na balu politechników i na balu filologów, co zwróciło uwagę publiczności i zaczęło ją od tych tradycyjnych zabaw odstręczać.

— **Z politechniki.** Onegdaj, pod przewodnictwem dyrektora, W. Timofiejewa odbyło się pierwsze w bieżącem półroczu posiedzenie rady profesorów. 25 spraw postawionych było na porządku dziennym. Na pierwszym planie stanął system przedmiotowy. Zmiany w ustanowionych już terminach egzaminów uznano za niepożądane. Egzamina podczas całego semestru, wbrew decyzyom wydziałów, nie powinny mieć miejsca. Jednocześnie rada postanowiła zwrócić uwagę dziekanów na konieczność powzięcia środków w celu dokładnego zachowywania przepisów systemu przedmiotowego. W sprawie przedłużenia ustanowionych terminów egzaminów, rada postanowiła, dla rozstrzygnięcia nieporozumień, przez system przedmiotowy wywoływanych, polecić dziekanom zapewnienie studentom, niemogącym sobie znaleźć pracy w ramach istniejącego szematu, niezbędną ilość godzin dla zajęć praktycznych, przyczem winni się kierować łącznością logiczną oddzielnych przedmiotów, a nie ramkami szematu. Niezależnie od tego, należy zorganizować mieszaną komisyę doradczą, do której składu wejdzie 4 dziekanów, 4 profesorów z wyboru wydziałów, 4 nauczycieli, 4 laborantów i 8 studentów, po 2-ch z wydziału, z wyboru studentów. Komisya ta wyjaśniać będzie wszelkie niewygody, wywołane istniejącym systemem przedmiotowym, oraz będzie miała prawo zbierać się, w miarę potrzeby, na narady. Wszystkie jej rezolucye będą rozpatrywane przez radę profesorów.

Sprawa studentów, przyjętych poza wydziałem, nie jest jeszcze rozstrzygniętą. W każdym razie zdecydowano dopuszczać ich do zajęć praktycznych.

Rozstrzygnięcie sprawy uwolnienia studentów od płacenia wpisowego pozostawiono do uznania rady dziekanów, która porozumie się ze studencką komisyą ekonomiczną.

Dziś, o godz. 12-ej w poł., w wielkiej auli fizycznej odbędzie się wiec ogólnostudencki.

— **Z uniwersytetu.** Wczoraj po feryach świątecznych zostały wznowione wykłady na wydziałach medycznym i prawnym, oraz zajęcia praktyczne w naukowo-pomocniczych instytucyach wydziału medycznego. Na innych wydziałach, jak widać z wywieszonych ogłoszeń profesorów, wykłady rozpoczynają się 23—25 stycznia.

— W uniwersytecie otrzymano Najwyższy rozkaz o przeniesieniu do uniwersytetu moskiewskiego profesora filozofii G. Czełpanowa. Wobec tego dziekan wydziału historyczno-filogicznego profesor M. Bobnuw, na zasadzie uchwały fakultetu złożył rektorowi uniwersytetu podanie o zwrócenie się do rady profesorów uniwersytetu moskiewskiego z prośbą o zostawieniu profesora Czełpenowa przy kijowskim uniwersytecie na bieżące półrocze wiosenne, w celu zakończenia rozpoczętych w półroczu jesiennem wykładów.

— **Zjazd żeglarzy w Homlu.** W tych dniach w Homlu zakończył się zjazd, który był dalszym ciągiem takiegoż zjazdu w Kijowie w listopadzie roku ubiegłego, zwołanego w celu omówienia wypracowanego przez ministerstwo handlu i przemysłu projektu prawodawstwa o robotnikach, pracujących na statkach i tratwach. Zjazd w Homlu został zwołany z inicyatywy przemysłowców leśnych źródeł Dniepru, których na zjeździe kijowskim było bardzo mało. Oprócz urzędników kijowskiego okręgu komunikacyi, na zjazd w Homlu stawiło się 32 osoby przeważnie przemysłowców leśnych i właścicieli statków. Przedstawicieli od robotników było zaledwo kilku. Na zjeździe były odczytane i omówione wszystkie artykuły projektu prawodawstwa, równolegle z poprawkami i dodatkami, wypracowanymi na zjeździe w Kijowie, które zostały przyjęte z nieznacznemi zmianami. Wniesiono jedną tylko poważną poprawkę, a mianowicie: uchwalono wprowadzenie obowiązkowej asekuracyi robotników na wypadek starości na rachunek właścicieli statków.

— **Prezes kijowskiego wydziału cesarskiego Towarzystwa hodowli ryb i rybołówstwa** zawiadamia, że ogólne zebranie członków wymienionego Towarzystwa odbędzie się w dniu 24 stycznia roku bieżącego o godzinie 7 i pół wieczorem, w domu apanaży, Lipki, Aleksandrowska Nr 6.

— **Operetka polska.** W pierwszych dniach lutego przybywa do naszego miasta z Lublina operetka polska i balet pod dyrekcyą p. Juliana Myszkowskiego. Pierwsze przedstawienie da drużyna artystyczna w teatrze małym Kramskiego dn. 4 lutego. P. Myszkowski ze swą trupą zabawi w Kijowie przez cały miesiąc.

— **Odczyt.** Dnia 28 stycznia, t. j. w najbliższą niedzielę odbędzie się w lokalu Towarzystwa popierania pracy odczyt pani Słuczanowskiej na temat: „Praca kobiet“. Jedna część dochodu z tego odczytu pójdzie na korzyść przytułku przy Tow. popierania pracy, druga — na rzecz Kij. Rz.-Kat. Tow. Dobroczynności.

— **Zbłąkane dziecko.** W tych dniach na dworcu kijowskim żandarmerya zaaresztowała najwidoczniej zbłąkaną dziewczynkę w wieku lat 10—12-tu. Dziecko oddano pod opiekę policyi miejskiej. Poszukiwania rodziców lub krewnych są dotychczas bezskuteczne.

— **Wystrzał do wartownika.** Wczoraj w nocy na drodze wojennej, prowadzącej z Peczerska na Zwierzyniec, naprzeciw składów wojskowych zdarzył się następujący wypadek. Obok stojącego na posterunku szeregowca 14-go batalionu saperów, J. Kozaka, przejeżdżał jakiś mężczyzna własnym powozem. Ponieważ jechał on zbyt blizko składów, wartownik krzyknął, aby zwrócił się nieco na prawo. W odpowiedzi na to, nieznajomy wystrzelił i, zawróciwszy, pojechał znów na Peczersk. Kula trafiła żołnierza w rękę i zdruzgotała mu kość. Odpowiedzieć na strzał wartownik nie miał czasu. Rannego umieszczono w szpitalu wojskowym, rano zrobiono mu operacyę.

OSOBISTE.

— Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w domu Nr 25 przy ul. Rejtarskiej prokurator kijowskiego sądu okręgowego, W. Freyberg.

— WYPADKI OTRUCIA SIĘ. Mieszkająca przy ul. S-Nawodnickiej Natalia P—a, otruła się onegdaj rozczynem kreozotu i amoniaku. Pogotowie odwiozło ją do Aleksandrowskiego szpitala.

— Tego samego dnia przywieziono do szpitala R. Helman, która, zamiast lekarstwa, zażyła przez pomyłkę amoniaku.

— NAPAD. W sobotę wieczorem na ul. Milionnej 2-ch chuliganów napadło na K. Putija. Obili go, zabrali portmonetkę z pieniędzmi i uciekli.

— KRADZIEŻE. Z podwórza domu metropolity, na placu Sofijowskim, skradziono konie do ktora Berezowskiego, wartości 800 rb.

— Danielowi Popochowi, przy ul. Szpitalnej, skradziono rzeczy za rb. 75.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Dobroczynność.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimierza Majerskiego, Stanisławostwo Majerscy rb. 1.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 22 stycznia.—Wczoraj odbyło się siedm zebrań dzielnicowych w Warszawie, w celu utworzenia podkomitetów wyborczych. Wszędzie uczestniczyły tłumy prawyborców. Komitet Centralny ustalił wczouaj pierwszą kandydaturę poselską Nakoniecznego z lubelskiego.

Wczoraj o północy trzydziestu napastników otoczyło stacyę Dorohusk na Nadwiślańskiej kolei. Zabito żandarma. Wskutek alarmu jednak zbiegli, nie zabrawszy kasy.

Taraszcza, 22 stycznia.—Na zjeździe powiatowym właścicieli ziemskich obrano: Piotra Podhorskiego, Władysława Iwańskiego, Henryka Wilczyńskiego, Polaków i dwóch obywateli Rosyan, M. Janiewskiego i D. Suchodolskiego.

Starokonstantynów, 22 stycznia.—Jako wyborców od zjazdu właścicieli ziemskich obrano 4 Polaków: Ignacego Knolla, Bogumiła Skibniewskiego, Stanisława Trzebińskiego i Leona Ledochowskiego i jednego Rosyanina M. Żurawskiego. Duchowni prawosławni i książę Wołkoński zrzekli się udziału w wyborach.

Starokonstantynów, 22 stycznia.—W wyborach powiatowych od właścicieli ziemskich uczestniczyło 78 prawyborców. B. Skibniewski otrzymał 69 głosów, J. Knoll—79, Żurawski—66, Trzebiński—66 i Ledochowski—65.

Berdyczów, 22 stycznia.—Na zjeździe powiatowym prawyborców z kuryi ziemskiej ziemian Połchowskiego, Ziemięckiego i Bujalskiego, doktora Peszyńskiego i włościanina Chojnackiego.

Zasław, 22 stycznia.—Z kuryi ziemskiej obrano: 4 Polaków i 1-go Rosyanina. Dmitrjew otrzymał 128 gł. za i 61 przeciw, hr. Józef Potocki—128 za, 66 przeciw, hr. Włodzimierz Grocholski—115 za, 69 przeciw, Aleksander Zaleski — 110 za, 74 przeciw, Julian Szczucki—106 za, 78 przeciw. Z kuryi miejskiej obrano Buchmanna, Hendlera i M. Majdańskiego.

Włodzimierz Wołyński, 22 stycznia.—Na wyborców powiatowych obrano: marszałka szlachty Dwernickiego, duchownych prawosławnych Gersztańskiego i Chomenkę oraz ziemian: Olizara, Sumowskiego, Starczewskiego i Gutowskiego.

Wasylków, 22 stycznia.—Dziś na zjeździe prawyborców kuryi ziemskiej wybrano na wyborców z pow. wasylkowskiego dwóch duchownych prawosławnych, jednego włościanina i jednego urzędnika. Polaka żadnego nie wybrano.

Kowel, 22 stycznia.—Na wyborach z kuryi ziemskiej obrano trzech Polaków: Stanisława Łobarzewskiego, Wincentego Kruszewskiego i Siemiątkowskiego; 1-go Rosyanina Antoniego Właśtielicę i 1-go duchownego prawosławnego Czukmanowskiego.

Łuck, 22 stycznia.—Na zjeździe powiatowym w Łucku obrano 1-go Polaka, 1-go Rosyanina, 1-go duchownego prawosławnego, 2-ch Niemców i 2-ch Czechów.

Szpoła, 22 stycznia.—W Zwinogródce wybrano 3-ch duchownych prawosławnych, 1-go włościanina i 2-ch właścicieli ziemskich.

Ostróg, 22 stycznia.—Obrano na wyborców: Rejna, Szulgina, parocha Kosokowskiego, Czecha Kozdę i włościanina Szestaka. Nie przeszedł żaden Polak; podano skargę kasacyjną.

Żytomierz, 22 stycznia.—Wybrani na wyborców z kuryi miejskiej: Rosyanie: Teslukow, Tichowski, Taran; Izraelici: Krol, Rozenblat, Torgowiec, Torczyński; wybory z powiatu żytomierskiego trwają przez cały dzień, rezultat niewiadomy.

Owrucz, 22 stycznia. — Wybrani na wyborców trzej Polacy, jeden Rosyanin; z mniejszej własności trzech bezpartyjnych, jeden paroch.

Łuck, 22 stycznia. — Zwyciężył blok Związku narodu rosyjskiego; wybrani: główny działacz Związku, Bielajew, jeden paroch, dwóch Niemców i dwóch Czechów. Z Polaków przeszedł tylko jeden—Ksawery hr. Krasicki.

Krzemieniec, 22 stycznia. — Wybrano dwóch właścicieli ziemskich Rosyan, dwóch duchownych prawosławnych i dwóch włościan.

Zwiahel, (Nowogród Wołyński), 22 stycznia. — Na zjeździe powiatowym prawyborców z kuryi ziemskiej obrano 5 właścicieli ziemskich Polaków: Pruszyńskiego, Wyleżyńskiego, Łozińskiego, Czapskiego Stanisława i Burzyńskiego; dwóch ziemian Rosyan: Miezienсowa i Minonoskowa; 3-ch duchownych prawosławnych: Karpińskiego, Szumowskiego i Sobutskiego oraz 1-go kolonistę Bibendorfa.

Równo, 22 stycznia. — Na ogólną ilość 88 głosujących zostali wybrani na zjazd gubernialny do Żytomierza: hr. Plater (78 gł.), Deružyński (80 gł.), książę Hubert Lubomirski (69 gł.), Andro (78 gł.), Bohusz (79 gł.), duchowny Batarewicz (82 gł.), Czech Drbogłow (80 gł.), Orłowski (67 gł.), Izaakow (66 gł.).

Skwira, 22 stycznia. — Wybrani na wyborców Polacy: Tadeusz Rogoziński, Zygmunt Chojecki, Wincenty Chojęcki, Kazimierz Giżycki; — Rosyanie właściciele ziemscy Pawłowicz i Fenenko i duchowny prawosławny Terrawskij.

Kaniów, 22 stycznia. — W pow. kaniowskim z kuryi większej własności ziemskiej zostali wybrani na wyborców 3 duchowni prawosławni, 1 włościanin i 2 właścicieli ziemskich Rosyan. Polaka nie wybrano żadnego.

Humań, 22 styczuia. — Korespondencya z Humania, wydrukowana w Nr 4 „Kijew. Myśli“, tendencyjnie przekręca fakty. W czasie przeszłych wyborów Polacy głosowali w bloku z Żydami i kadetami. Obecnie w ostatniej chwili Żydzi blok zerwali i, nieporozumiawszy się ze swymi sojusznikami chrześcijanami, wykreślili z listy kandydatów zeszłorocznego postępowego kandydata Polaka, postawili zaś kandydatów Rosyan. Wobec tego Polacy weszli w blok z postępową grupą inteligencyi rosyjskiej i mieszczanami. Na ogólnem zebraniu wybrano wszystkich postępo-kandydatów, z tych trzech, wystawionych przez Żydów. Zostali wybrani Polacy: Lipkowski, Tarnawski; Rosyanie: Butowski, Gorbowski, Krakowiecki; Żydzi: Alter, Polewoj. Polacy głosują więc w bloku z postępowcami. Zdecydowali się oni popierać trzech żydowskich postępowych kandydatów, li tylko celem osłabienia elementów reakcyjnych.

Żytomierz, 21 stycznia.—Został aresztowany budowniczy miejski, członek rady miejskiej, p. Librowicz, za to, iż rozdawał listę kandydatów polskiego komitetu wyborczego.

Dubno, 22 stycznia.—Przed wyborami powiatowymi były dubieński marszałek szlachty, Swiesznikow, zwrócił się przy wejściu do sali posiedzeń do wyborców Czechów wobec innych grup wyborczych z groźbą, że jeśli nie oddadzą swoich głosów włościanom i obywatelom Rosyanom, to niech się nazajutrz wynoszą do Czech, bo ich i Polaków włościanie wyrzną.

Oburzeni Czesi i obywatele Polacy zaprotestowali przeciwko takiemu jawnemu wezwaniu do pogromu; na to obecny oddział policyi zajął wobec protestujących stanowisko groźne.

Prócz tego marszałek powiatowy Brunst zagroził Czechom donosem do generał-gubernatora o ich szkodliwości i nieprawomyślności. Szczegóły oburzającego zachowania się byłego i obecnego marszałków są zaprotokółowane. W rezultacie obrano dwóch Polaków: Jankowskieg6 i hr. Tarnowskiego i czterech Czechów: Husak, Doleżał, Kramsky i Waszota.

(*Przyp. Red.* Powyższy telegram przesłano nam w imieniu prawyborców ziemian-Polaków i pełnomocników włościan-Czechów pow. dubieńskiego).

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wybory.

Petersburg, 20 stycznia.—Na zasadzie wadomości telegraficznych, donoszących o przebiegu wyborów pełnomocników od zebrań gminnych i drobnych właścicieli ziemskich, rezultaty kampanii wyborczej, włącznie do dnia 20 b. m., przedstawiają się następująco: Wśród dotychczas obranych 11,378 pełnomocników znajduje się monarchistów i ich zwolenników 3,222; umiarkowanych, do których zaliczyć należy stronników i sympatyzujących z partyą Porządku prawnego, październikowcami, stronnictwem centrum, oraz innemi stronnictwami konstytucyjno-monarchistycznemi, stojącemi bliżej prawicy, niźli odrodzeńcy—5,380; wśród reszty pełnomocników, prócz bezpartyjnych i postępowców, partya Wolności ludu posiada swych stronników i zwolenników—328. W liczbie 3,836 pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich znajduje się 1,731 duchownych.

Władykaukaz, 22 stycznia. — Miejskie wybory wyborców do Izby Państwowej odbyły się w zupełnym porządku. W wyborach brali udział licznie zebrani prawyborcy. Bloki październikowców z monarchistami kadetami na zjeździe nie zostały zawarte. Partye głosują każda na swoich kandydatów.

Petersburg, 21 stycznia. — Wybory wyborców na zjazdach prawyborców miejskich.

W Orle wybrano członka partyi porządku prawnego, w Wołchowie—odrodzeniowca, w Kromach — sympatyzującego z kadetami, w Trubczesku — październikowa, w Liwnach — odrodzeniowca, w Briańsku — dwóch kadetów i jednego sympatyzującego z nimi, w Dmitrowsku — sympatyzującego z odrodzeniowcami, w Jelcu trzech kadetów i jednego październikowca, w Małoarchangielsku — stronnika lewicy i kadeta, w Rydze — 2 monarchistów, w Walce, Wolmarze i Pernowie wybrano stronników lewicy.

Pińsk, 20 stycznia. — Urządzono cały szereg przedwyborczych posiedzeń prawyborców Rosyan, Polaków i Żydów, wśród tych ostatnich nastąpił rozłam. Rosyanie i Polacy narodowcy zawarli między sobą blok.

Witebsk, 20 stycznia. — Miejski żydowski komitet prawyborczy, zawarłszy blok z żydowskim komitetem robotniczym odrzucił pertraktacye z Bundem i wniósł do listy kandydatów na wyborców jednego postępowca prawosławnego.

Wilno, 21 stycznia. — Na zebraniu prawyborców Rosyan uchwalono nie zawierać bloku z innemi narodowościami, brać udział w wyborach samodzielnie i podać we wszystkich cyrkułach kartki z nazwiskiem jednego kandydata. Nadto postanowiono wszcząć starania o naznaczenie specyalnego przedstawiciela Rosyanina do Izby lub do Rady państwa. Komitet wyborczy rozesłał odnośne odezwy.

Mińsk, 22 stycznia. — W pow. mozyrskim na wyborach obywatel Lenkiewicz—Polak, wyciągnął z urny gałki wyborcze, w celu zmniejszenia ilości głosów, dawanych na kandydatów Rosyan. Policya spisała protokół i sprawa oddana została prokuratorowi.

Płock, 22 stycznia. — Podczas poszukiwań zabójcy podpułkownika Biejskiego, zaaresztowano 15 osób podejrzanych, które przypuszczalnie wysłane zostaną do odległych miejscowości.

Mińsk, 21 stycznia.—Gubernialny komitet przedwyborczy właścicieli ziemskich uchwalił, aby na zjazdach powiatowych kandydatury na wyborców rozdzielić odpowiednio pomiędzy Rosyanami i Polakami i wejść w niektórych powiatach w porozumienie z drobnymi właścicielami ziemskimi.

Petersburg, 21 stycznia.—Dnia 21-go b. m. w salach Klubu szlacheckiego odbyło się zebranie październikowców, w którem wzięło udział do 4,000 osób. Połowcew w odczycie swym o zasadach wolności prawdziwej zaznaczył, że w walce o wolność nikt nie ustrzegł się nienawiści względem innych. Jeden Monarcha tylko pogrążony w troskach o dobro swego narodu, poświęcił swój spokój i noce bezsenne, w wielkim porywie serca z żywego organizmu władzy monarszej wyrzezał wolność i darował ją ludom, zamieszkującym ziemię rosyjską. Treść wolności polega na szanowaniu wolności bliźniego i dobrowolnem ograniczeniu swej osobistej swobody. Czystiakow zaznaczył, że, zawdzięczając armii rosyjskiej, broniącej krwią swą Rosyę od upadku, zdrowy rozsądek pokonał dogorywającą obecnie rewolucyę. Nikt nie potrafi z armii rosyjskiej uczynić zaprzedańców i ludzi ambitnych. (Owacye). Bobryszczew-Puszkin dowodził, że różnica, zachodząca pomiędzy związkiem i lewicą, nie polega na programie, lecz przejawia się w jego stosowaniu praktycznem. Związek żąda również odpowiedzialności ministrów, prawności i celowości, lecz oponuje przeciw ministerstwu, opartemu na większości Izby.

Moskwa, 21 stycznia. — Centralny komitet październikowców zatwierdził listę kandydatów na posłów do Izby od m. Moskwy. Do listy tej zapisano: Aleksandra Guczkowa, Włodzimierza Gurye, Teodora Plewakę, hr. Komarowskiego, Grzegorza Krestownikowa, Aleksego Biełkina, Nortejna i Karola Lindemana.

Petersburg, 22 stycznia. — Komisya, pod przewodnictwem prof. Amalickiego, orzekła, że nowy uniwersytet winien być otwarty w Saratowie lub Woroneżu.

Pińsk, 20 stycznia.— Siedmiu uzbrojonych młodych ludzi napadło na pomocnika inspektora szkoły realnej, niosącego pieniądze na wypłatę pensyi personelowi szkolnemu i odebrało mu 761 rubli.

Petersburg, 20 stycznia. — Rosyjskie towarzystwo techniczne otwiera nowe wydziały: przemysłowo-ekonomiczny i współdziałania pracy (ten ostatni w kwestyi robotniczej). Przy towarzystwie utworzona zostaje pierwsza w Rosyi kasa wzajemnej pomocy techników Rosyan.

Myszkin, 21 stycznia.—We wsi Nelekauzie, podczas przedwstępnego zjazdu właścicieli miejskich do oddziału pocztowego weszło trzech bandytów, którzy z okrzykiem „ręce do góry“ zabrali 5,000 rb. i uciekli. Jednego z napastników raniono.

Szamara, 21 stycznia.—Wczoraj wieczorem na ludnej ulicy 4-ch bandytów wtargnęło do mieszkania doktora Wertla. Jeden stanął z rewolwerem w ręku przy wejściu, drugi podszedł do oczekujących pacyantów i zabronił im ruszać się z miejsca, pozostali zaś dwaj weszli do gabinetu, wyjęli pieniądze z kieszeni doktora i wyszli, oświadczywszy przedtem, że na progu położyli bombę. D. 20 stycznia czterech bandytów wtargnęło w nocy do drukarni Azieryńskiego, gdzie wypełniano karty wyborcze nazwiskami kandydatów październikowców. Krzyknąwszy „ręce w górę“, napastnicy porwali 150 czystych blankietów i zawoławszy „nareszcie je znaleźliśmy“, wyszli. Nikogo nie schwytano.

Odesa, 21 stycznia. — Wieczorem w różnych dzielnicach miasta dokonano napadów na policmajstrów. Na ulicy Greckiej zabito, na Olgijewskiej raniono stójkowego. Zabójcy umknęli. Na ul. Bazarnej zabito stróża i raniono stójkowego. Dwóch przestępców ujęto.

Mińsk, 21 stycznia.—Hr. Potocki postanowił w siedmiu wsiach zaprowadzić bezpłatnie wzorowe gospodarstwa futorowe, a to w celu zachęcenia włościan do tego rodzaju gospodarki.

Warszawa, 21 stycznia.—Trzech bandytów napadło na tramwaj w Alejach Ujazdowskich i odebrało konduktorowi 15 rubli.

Lublin, 21 stycznia. — W nocy z dn. 20 na 21 stycznia 25 bandytów napadło na stacyę kolejową Dorohusk, ostrzelali lokal ochrony, znajdujący się o 109 kroków od stacyi, na stacyi rozsadzili kasę ogniotrwałą, pieniędzy nie zdążyli bandyci zrabować. Podczas strzelaniny raniony został śmiertelnie żandarm stacyjny, wszczęto energicznie śledztwo w celu wykrycia bandytów.

Irkuck, 21 stycznia. — W skradzionych ze stacyi Irkuck skrzyniach żelaznych znajdowało się 100,000 rb. Skrzynie, znaleziono za miastem, rozbite. Urzędnika kolejowego, który znikł tejże nocy, nie ujęto.

Moskwa, 20 stycznia. — Gubernator wydał do ludności gubernii odezwę, w której między innemi powiedziano: „ludzie złej woli rozsiewają pogłoski o zamiarach rządu zwołać drugą Izbę Państwową tylko dla tego, ażeby po niezwłocznem jej rozwiązaniu wrócić do dawnego ustroju. Pogłoski te kłamią: powołana z woli Najwyższej druga Izba Państwowa napotka ze strony rządu żywe i szczere dążenie do zapoczątkowania wspólnej pracy w celu założenia mocnych podwalin pod gmach porządku i dobrobytu społecznego.

Rząd dokładnie zdaje sobie sprawę z trudności opracowania wielu kwestyi, stojących w ścisłym związku z przebudową państwowego ustroju w Rosyi; niemniej jednak we wspólnej pracy z Izbą rząd widzi rękojmię pomyślnego rozwiązania tych kwestyi. Tylko zdolna do pracy Izba może zapewnić szczęście narodowi, i taka tylko Izba potrzebna jest narodowi rosyjskiemu. Niechże więc ludność wyśle do Izby najlepszych ludzi, zdolnych na drodze pokoju i porządku przystąpić w granicach prawnych do pracy na szczęście ojczyzny.

Niemirów, 20 stycznia. — W drodze, pomiędzy Bracławiem i Niemirowem, ograbiono z 3,000 rubli pisarza szkoły, wiozącego pieniądze na pensye dla personelu szkolnego.

Kamieniec-Podolski, 22 stycznia. — Ukończono rewizyę rządową stołu zarządu miejskiego do spraw podatku koszernego. Wykryto defraudacyę 60,000 rubli. Ksiąg niema żadnych, z ostatnich 3-ch lat niema żadnych sprawozdań. Rewizya odbędzie się i w innych działach gospodarki.

Ekaterynburg, 20 stycznia.—W biały dzień dokonano zbrojnego napadu na płatnika budującej się permsko-ekaterynburskiej drogi żelaznej, Tarasenkę, wiozącego z kasy państwowej 27,900 rubli. Złoczyńcy w liczbie trzech napadli na niego i odebrawszy mu woreczek z pieniędzmi, poczęli uciekać na saniach. Tarasenko wskoczył do dorożki, dopędził ich koło rogatek miasta i strzałami zmusił do porzucenia woreczka, z którego, jak się później okazało, wyjęto tylko 900 rb. Dwaj grabieżcy zostali schwytani.

Noworosyjsk, 20 stycznia. — Od silnych mrozów ucierpiały bardzo łozy winne, szczególniej plantacye wina szampańskiego w dobrach apanażowych Abrandiursa.

Odesa, 21 stycznia.—Na mocy wyroku sądu polowego powieszono trzech mieszczan, skazanych na śmierć za zbrojny napad na urzędników policyi.

Erywań, 21 stycznia. —Wczoraj wieczorem zabity został nauczyciel matematyki gimnazyum miejscowego, Melikianc. Morderstwa dokonano w chwili, gdy Melikianc, wracając z posiedzenia rady pedagogicznej, dzwonił u bramy domu, w którym mieszkał. Melikianc od września pełnił obowiązki nauczyciela matematyki, był bardzo wymagającym, srogim i nawet czasowo podlegał bojkotowi. Mordercy dali doń 8 strzałów, następnie zbiegli. Przy takich samych okolicznościach zabity został dwa lata temu nauczyciel matematyki Krapko. Morderców Krapki nie wykryto.

Paryż, 22 stycznia. — Z powodu oświadczeń Martense'a „Temps“ zaznacza, że wobec obecnych warunków politycznych rozbrojenie jest bardzo niebezpieczne, albowiem ostatecznie utrwaliłoby wyższość wojenną jednych państw nad drugiemi.

Paryż, 22 stycznia. — O g. 2-ej m. 35 król Edward udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitał go prezydent Fallières. Król i prezydent serdecznie się przywitali uściskaniem ręki, poczem pół godziny rozmawiali ze sobą. Następnie król złożył wizytę małżonce prezydenta i opuścił pałac. O g. 3 m. 25 prezydent z małżonką udał się do poselstwa angielskiego, celem rewizytowania angielskiej pary królewskiej.

Berlin, 20 stycznia. — O północy otrzymano wiadomość o wyniku 9 wyborów ściślejszych. Konserwatyści stracili dwa mandaty, zdobyli jeden, narodowo-liberali zdobyli dwa, partya wolnomyślna i narodowa 1 mandat, socyaldemokraci stracili dwa mandaty, liberali bezpartyjni zdobyli jeden mandat.

Waszyngton, 20 stycznia. — Według zapewnień prasy, pewien członek kongresu, a mianowicie jeden z delegatów od Kalifornii Roosewelt kategorycznie zaznaczył konieczność uniknięcia wszelkich dyskusyi o Japonii. Według zdania Roosewelta kwestya szkolna powinna być rozstrzygniętą niezwłocznie, przed rozstrzygnięciem tej sprawy przez sąd. Wojna z dzielnymi i odważnymi Japończykami różniłaby się od wojny z Hiszpanią. Japończycy nie wstępują w ślady Europejczyków, nie odkładają wojny, dopóki nie wyczerpią się wszystkie środki dyplomatyczne, lecz przystępują niezwłocznie do akcyi czynnej. Sekretarz stanu Root radził niezwłocznie rozstrzygnąć wszystkie kwestye sporne w drodze dyplomatycznych rokowań z Japonią.

Bremen, 20 stycznia. — Podczas ściślejszych wyborów przeszedł Horman, wolnomyślny (otrzymał 29,404). Socyalista Szmalfeld otrzymał 27,690 głosów.

Harrisburg (Pensylwania), 20 stycznia. — Pali się handlowa dzielnica miasta. Wiele budynków, teatr i hotele ogień zniszczył zupełnie. Pożar trwa jeszcze.

Berlin, 21 stycznia. — Podczas wczorajszych wyborów ściślejszych socyaldemokraci stracili trzy mandaty. Ogółem stracili oni dotychczas 25 mandatów.

Cetynia, 21 stycznia.—Prezydent ministrów wypowiedział w Skupczynie mowę, w której zaznaczył, że program jego będzie niejako dalszy ciągiem programu gabinetu Ragułowicza.

Konstantynopol, 21 stycznia.—W dniu 26 grudnia w Dżeddzie było 17 wypadków śmierci na dżumę.

Waszyngton, 21 stycznia.—Z powodu wyrażonych przez prasę obaw co do możliwości wojny z Japonią, kwestya ta była omawiana przez ministerstwo spraw zagranicznych. Ministerstwo uważa, że obawy te są bezpodstawne, lecz mogą one przeszkodzić dodatniemu rozstrzygnięciu kwestyi spornej, o którą prowadzone są rokowania.

Cetynia, 21 stycznia.—Książę Mikołaj podczas konferencyi z nowymi ministrami wypowiedział się za zniesieniem kary śmierci i polecił ministrowi sprawiedliwości opracować projekt prawa, dotyczący tej sprawy i przedłożyć go skupczynie.

Szanchaj, 30 stycznia. — Dziś oczekiwane mianowanie Inanschikaja generał-gubernatorem Mandżuryi.

Londyn, 20 stycznia. — Według wiadomości, otrzymanych przez „Daily Telegraph“, prasa new-yorska wyraża przypuszczenie możliwości wojny z Japonią, chociaż minister wojny zapewnia, że obawy te są płonne. Prasa jednak radzi skasować ograniczenia pewne w prawie nauczania powszechnego, stosowane względem dzieci japońskich, i zrównać ich prawa z prawami dzieci białych; i zniesienie tych ograniczeń prasa uważa jako jedyny środek ku uniknięciu wojny.

Sztokholm, 20 stycznia. — Rząd przedłożył riksdagowi projekt prawa, dotyczący zreformowania prawa wyborczego do parlamentu i do organów samorządu miejscowego. Według projektu nowego prawa wyborczego wprowadzone ma być powszechne prawo wyborcze, oraz proporcyonalny system wyborów do izby niższej; wybory do izby wyższej będą dokonywane na podstawie systemu proporcyonalnego przez organy samorządu miejscowego. Termin pełnomocnictw izby wyższej będzie skrócony do lat 6 (było 9 lat).

Ostatnie wiadomości.

Sprawy kościelne we Francyi. Z Grenoble telegrafują, że biskup otrzymał wiadomość, iż naczelnicy 10 wsi podpisali umowę, jaką biskupi uchwalili na ostatniej konferencyi, na podstawie której gminom tym zapewnia się prawo korzystania z kościołów i odprawiania nabożeństw przez lat 18.

Z parlamentu niemieckiego. „National-Liberale Correspondent" donosi, że parlament rzeszy niemieckiej zbierze się dn. 19 lutego. Na pierwszem posiedzeniu przedłożony będzie projekt rządowy o uchwalenie 29 milionów marek dla niemieckich kolonii w Afryce południowo-zachodniej, z powodu którego rozwiązany został dn. 13 grudnia r. z. parlament.

Wybory do parlamentu austryackiego mają się odbyć dn. 14 maja. Zwołanie parlamentu nastąpi dn. 4 czerwca.

Z francuskiej rady ministeryalnej. Ministrom Caillaux i Briand polecono zająć się kwestyą, komu przypaść mają legaty i zapisy na cele religijne w razie braku zgromadzeń wyznaniowych.

Wybory w Niemczech. „Nordd. Allg. Ztg" donosi, że ponieważ w okręgach kozielsko-strzeleckim i lubliniecko-gliwickim przyszło do ściślejszych wyborów pomiędzy Polakiem a centrowcem, centrum wydało po myśli narodowców hasło, które opiewa: „Przejście obu mandatów w ręce Polaków-narodowców wzmocni butę polską, dlatego też każdy Niemiec powinien głosować przeciw Polakowi, a na kandydata centrum.

Podróż Dernburga. Z Berlina donoszą, że minister kolonii, Dernburg, zamierza udać się w podróż do Afryki wschodniej.

Wybory do angielskiej izby niższej. Z Londynu telegrafują, że d. 31 stycznia w północno-wschodnim Derbychire odbył się wybór uzupełniający do izby niższej. Wybrano 6,644 głosami Harweya z liberalnej partyi robotniczej. Unionista Court otrzymał 5,915 głosów.

Z Serbii. Z Belgradu donoszą, że prezydent ministrów, Pasic, oświadczył w klubie partyi rządowej, że skupczyna ma jeszcze do załatwienia, oprócz traktatów handlowych, budżet i sprawę apanaży dla następcy tronu. Co do konfliktu celngo z sąsiedniem mocarstwem, minister Pasic ma nadzieję, że w przeciągu miesiąca sytuacya się wyjaśni.

Niepokoje w San Salvador. Z rozmaitych portów amerykańskich donoszą do New-Yorku, że w San Salvador grozi znowu rewolucya. Urzędowe depesze z San Salwador zapewniają jednak, że wojsko zostanie wysłane dla ujęcia rozmaitych band zbójeckich, które dopuszczają się w kraju mordów i rabunków.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, *d. 17 stycznia.*

Agitacya na wsi. — Wywiad u biurokraty. — Z ruchu wyborczego. — Sejmikowiczostwo. — Nadzieje.

Koniec świąt. Koniec zabaw. Mamy wybory i pewne głuche wieści ze wsi nadchodzić zaczynają. Proklamacye są już i głoszą, by nie liczyć na Izbę, a na swoje siły i brać siłą, czego dobrowolnie dać nie chcą. Takiej mniej więcej treści proklamacyę rozesłali *towarzysze* po wsiach naszych w znacznej ilości. Wnosić możemy, że wiosna i lato dadzą nam znowu powtórzenie przeszłorocznych wiejskich przyjemności.

Uwagę moją zwrócił głos jednego z wybitnych mężów gubernialnych *istinnoruskaho* biurokraty (przypadkowy interview). Twierdzi, on, że najgorętszem życzeniem jego jest, by Izba zebrała się w komplecie nie takim, jakby chciał rząd, a w takim jak była, lub jeszcze gorszym w zrozumieniu postępowości czy też rewolucyjności. Mówi on, że jeżeliby się jego pragnienia tak sformułowane ziściły, Izbę rozwiążą jak najprędzej i parlamentaryzmowi rosyjskiemu byłby koniec, albo też *dłuższy odpoczynek wakacyjny.*

Jest to wyższa polityka, ale ponieważ niezbadane są losu koleje, więc też niewiadomo dla czego sfery rządzące Petersburga naszych wołyńskich polityków o radę nie poproszą.

Ostateczny rezultat wyborów w powiecie zasławskim da nam stanowczo dowód, czy lepiej jest umiarkowanie przytrzymwyać się systemu równego podziału z Rosyanami kandydatur wyborczych, bez względu na konieczną tylko potrzebę, czy też przy każdej sposobności wybierać swoich i żadną się polityczną wspaniałomyślnością nie powodować. Mówię dlatego „rezultat ostateczny", że mam wiadomość, ż w zasławskim powiecie wybory spowodują protesty formalne i mogą te protesty przez sfery urzędnicze nasze być protegowane. Wypadek ten i ostateczne rezultaty uważam za eksperyment, z którego pewne korzystne wnioski pod względem zachowania się na przyszłość osiągnąć będziemy mogli.

Pogoda, ta sama pogoda, o której się mówi kiedy niema o czem mówić, w danej chwili nasuwa mi dość smutne przypuszczenie.

Wiatr zasypuje kolej podjazdową do Żytomierza, a to może spowodować opóźnienie podróżnych, którzy końmi swojemi do Żytomierza przyjechać nie mogą. Opóźnienie lub nieprzybycie pewnej ilości Polaków, mogłoby mieć dla nas fatalny rezultat, wobec bardzo niejasnych szans, jakie mamy, dlatego też ośmielam się radzić, by panowie nasi wyjeżdżali o dzień wcześniej z domu, bo mogą się spóźnić.

Pewien pan powiedział niedawno w Warszawie, że bądź co bądź — my mamy konstytucyę; ja, jako wiejski, zacofany i konserwatywny hreczkosiej tego jeszcze napewno nie twierdzę, ale że sejmik mamy, to mamy.

Możemy się zjechać, porozmawiać, poradzić, jedni drugim na biedę swoją pożalić, a możność tych zebrań, po tylu latach kompletnego odosobnienia, już sama przez się pewien ma urok.

Co ma, to ma; ale nam go zatruwają zaraz wołania mniej więcej takie: „Wy jeszcze się nerwu sejmikowiczów nie pozbyli! Zjeżdżacie się żeby pokrzyczeć, zjeść i wypić i t. d., i t. d.", tak, że niewolno teraz człowiekowi nietylko szukać przyjemności, ale nawet upatrywać jej w tem, w czem jej niema.

Źle jest na świecie, to źle, ale my pomimo tych trzeźwiących nawoływań zjedziemy się i pokrzyczymy i posejmikujemy, a swoje zrobimy, co do nas należy, tak, jak zrobiliśmy w roku zeszłym, a może wobec pewnej praktyki w tym kierunku i lepiej.

K. Farensbach.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Kornin** (Związek oficyalistów rolnych). Stowarzyszenie pracowników cukrowni Kornin (kijowskiej gub.) wydało odezwę zapraszającą oficyalistów okolicznych fabryk i majątków (w powiecie skwirskim) na posiedzenie organizacyjne i utworzenia filii Związku, które ma się odbyć dnia 28-go stycznia r. b. o godz. 1-ej po południu. Przytem zaprosiło delegata z głównego zarządu organizacyjnego w Humaniu, w celu zaznajomienia członków i interesujących się — z programem i ustawą Związku.

(Prenumerator).

— **Żytomierz.** W niedługim już czasie otwartą zostanie prywatna szkoła handlowa p. Remiczowej. Wszystkie formalności są już załatwione i p. R. w końcu marca zamierza rozpocząć przyjmowanie podań uczniów i uczenic. W maju i wrześniu odbędą się egzamina wstępne, poczem szkoła zacznie funkcyonować. Z początku otwarte zostaną 2 klasy przygotowawcze, pierwsza i druga. Zakład p. R. będzie drugim w naszym kraju, gdzie wykłady dla chłopców i dziewcząt odbywać się będą wspólnie. Ukończenie szkoły pani R. dawać będzie prawa szkół realnych. Spodziewanym jest w tych dniach przyjazd ministra oświaty, rz. r. st. von Kaufmana.

— **Berdyczów.** W nocy, na d. 17 b. m. zrobiono w mieście—jak donosi «Goł. Woł.»— dużo rewizyi. Rewidowano mieszkania kandydatów na wyborców Brodzkiego i Fertmana. Ich samych nie było w mieście.

— **Latyczów.** Miasto postanowiło—jak donosi «Pod. Goł.»—upoważnić protojereja O. Żelichowskiego do czynienia starań w sprawie otwarcia w Latyczowie gimnazyum i asygnowania ze skarbu subsydyum, potrzebnego na utrzymanie zakładu. Miasto ze swej strony złoży również odpowiedni fundusz. P. Żelichowskij wyjeżdża w tych dniach do Petersburga. Gimnazyum otwarte będzie przypuszczalnie tej jesieni.

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczne" i terapeutycznej" (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—d-rzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Peszyński i Januszkiewicz.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łażyński i Stanisławski.

Ch. dziecin.—d-rzy: Karnicki, Nowiński, Obniski.

Ch. nerwowe—d-rzy: Kozincew, Szumkow, Tuliszkowska i Weller.

Ch. kobiece — d-rzy: Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu — d-rzy: M. Kozłowski, Rumszewicz Sokołowski i Leontowicz.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Waryński, Kowaliński i Rejze.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

Giełda petersburska.

22 stycznia 1907 r.

4% Państwowa renta	73⁵/₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	355½
„ „ 1866 r.	278
5% obl. prem. Szlach. Banku	228½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	420
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	468
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	373
„ T-a Odlewni stali „Sormowo".	170½
„ Bransk. Relsk. Fab.	117
„ Putiłowsk.	99½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	558½
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
Akcye Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	157
„ Petersb. Prywat. i Komm.	139
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	322
5% Pożyczka 1905 r.	92½
„ 1906 r.	86⁵/₈

Z papierami dywidendowymi mocne, ożywione i podniesione; z funduszami państwowymi i premjówkami stałe.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.

(Od 15 października 1906 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II, Odesa, Kiszyniów	1	9.00 pp.	2	9.45 r.
Kuryer I i II, Brześć, Warszawa	9	7.10 pp.	10	11.08 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Humań	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczysk	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. II i III. Odesa, Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Pocztowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Osobowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów, Elizawetgrad	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowo-Towar. I, II i III, do Białej Cerkwi	27	4.37 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Wilno, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.29 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	12.52 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosł., Sewastopol i Rostów n/D.	83	7.48 r.	94	9.58 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.40 r.	1	6.00 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa	4	11.00 n.	7	7.30 r.
Osobowy I, II i III Moskwa, Woroneż	6	12.50 pp.	3	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woroneż, Charków, Petersburg	8	8.05 pp.		10.85 r.
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	8	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r.
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków	6	8.30 r.	5	8.40 pp.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.